

Opowiedziane

<https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/swiadkowie/52654,Sliwinska-Albina.html>
2026-07-09, 21:34



Albina Śliwińska

Z pochodzenia kresowianka, dziecko ocalone z Rzezi Wołyńskiej w 1943 r.

Albina Śliwińska urodziła się 20 października 1934 roku. Ojciec, Jan Kliszowski, urodził się w 1915 r., mama, Marianna (z domu Badzio) w 1917 r. Dzieciństwo spędziła we wsi Adamówka koło Ośmigowicz (powiat Kowel, gmina Kupiczów, parafia Kisielin), gdzie rodzina przeprowadziła się z Zamojszczyzny. Z rodzeństwa była najstarsza (brat 1936 rocznik, a siostra z 1940 r.).

11 lipca 1943 r. Ukraińcy z Ukraińskiej Powstańczej Armii napadli na oddalony o kilkanaście kilometrów od Adamówki kościół w Kisielinie (powiat horochowski, województwo wołyńskie). Podczas zbrodni zginęło wielu Polaków, w tym wuj Albiny - Antonii Badzio (brat matki). Miał

ok 20 lat.

Kilka dni później, rankiem 16 lipca 1943 r. oddział UPA napadł na kolonię Adamówka. Do ofiar strzelano, mordowano również przy użyciu siekier, toporów i wideł. Zginęło ok. 60 osób, w tym dziadek Jan Badzio, babcia Antonina, kuzyn, nastoletni Zygmunt. Zabudowania kolonii w całości spalono.. Wspominała Pani Albina „stodoła, taka ładna, pamiętam, bo ja chodziłam do dziadków, wybudowana z drzewa ładnego. I tam nazganiali [Ukraińcy]. I moi dziadkowie żywcem się spalili”. W tym czasie 9-letnia Albina była na łące, gdzie z innymi dziećmi pilnowała wypasających się krów. Usłyszała strzały, krzyki a po chwili zobaczyła uciekających ludzi. Po krótkim namyśle, postanowiła wraz z innymi schronić się w pobliskich trzęsawiskach i bagnach. Jej kilkunastoletni kuzyn Zygmunt postanawia wrócić do wioski, do matki. Niestety czeka go okrutna śmierć. Po kilku godzinach w zaroślach odnajdują się jej bliscy - ocalała wraz z rodzeństwem, rodzicami oraz dziadkiem i babcią z Kliszowskich.

Uciekli do miasta, do Kowla. Schronienie uzyskali od obcej, samotnej kobiety. Po kilku dniach dociera do nich informacja, że Rosjanie zaczynają „łapać” chłopów i wywozić na roboty na Sybir. Rodzina postanowiła więc uciec - nocą na dworcu kolejowym „zakopują się” w zbożu, przewożonym w kolejowym wagonie, które jest transportowane do Chełma. Stamtąd przedostają się do Krasnegostawu, gdzie mieszka rodzina matki.

Rodzice zamieszkali w gospodarstwie w gminie Trzeszczany. Albina wyszła za mąż mając 18 lat. Wychowała pięcioro dzieci.

Przejdź do relacji



ALBINA ŚLIWIŃSKA

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)